Nr. 43. w Czwartek

dnia 20. Lutego 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 19. Lutego. — Wedle telegramu zamieszczonogo w Hamburger Nachrichten z Kopenhagi z dnia wczorajszego, oświadczył na posiedzeniu wczorajszem rady państwa prezes gabinetu podczas obrad nad projektem co do zmiany konstytucyi, że połączenie konstytucyjne Holsztynu i Lauenburga z pozostałemi częściami kraju zawisło od zupełnej zgody między radą państwa i zgromadzeniem stanów holsztyńskich, które zupełnie są niepodległemi i niezawisłemi od siebie. Minister spraw wewnętrznych uważał połączenie za podobne po przeglądzie zupełnym konstytucyi. Niezgoda tudzież przykre położenie pochodzi jedynie z mieszania sprawy ludu holsztyńskiego z rycerstwem holsztyńskiem. Ma to przekonanie, że lubo lud holsztyński chwilowo znajduje się w tem położeniu, że tylko stan rycerski holsztyński głos zabiera, ale nie podziela teoryi owego rycerstwa holsztyńskiego. Jest to najśmielszą sztuką rycerstwa holsztyńskiego, że umiało przez wywieszenie chorągwi niemieckiej stłumić życzenie wolności, które się gnieździ w łonie ludu holsztyńskiego.

Monachium, 19 Lutego — Neue Münchener Ztg mówi: nota pruska z d. 14. b m. nie niszczy mostu i nie pali okrętów za sobą, owszem spodziewa się dalszych propozycyi Austryi i państw średnich. Uderza w oczy, że niemożemy wyrzec się stanowiska zakreślonego przez prawa związku niemieckiego; mimo to nieuważamy zbliżenia się za niepodobne, a może nawet właśnie w owych kwestyach, które niedawno najwięcej się przyłożyły do rozdziału, w sprawie heskо elektoryalnej i duńskiej przysposobiono drogę lepszą.

Londyn, 19 Lutego — Z Nowego Jorku donoszą, że prezes Lincoln i minister wojny obejmą dowództwo nad armią, a jenerał M' Clellan dowodzić będzie nad Potomakiem.

— Z Meksyku donoszą, że niezgoda panująca wewnątrz uchylona i wszystkie stronnictwa połączyły się celem odparcia napaści.

Petersburg, 19 Lutego. — Drogą lądową otrzymano wiadomość z Pekinu z d. 15 Grudnia Pekin zachowuje się spokojnie. Powstanie szerzy się w Schantong i centralnych prowincyach, tudzież w Jangtsekiang. Powstańcy zawiadomili konsula angielskiego w Hankon o swym zamiarze', uderzenia na to miasto, tudzież na Szangai i przyrzekli, że jeżeli im te miasta nie stawią oporu, natenczas oszczędzać będą mieszkańców, w przeciwnym razie grożą wytępieniem. Mieszkańcy z Ningpo ucickli.

Paryż, 20. Lutego. — Monitor dzisiejszy pisze: Antonelli odpowiadając na zapytanie Francyi pod względem zwołania do Rzymu biskupów chrześciańskich, oświadczył, iż zaproszenie nie jest obowiązującem, tylko ma nastąpić z dobrowolnego postanowienia celem uroczystości czysto religijnej. Rząd francuski sądzi, że biskupi mogą opuszczać dyecezye i żądać upoważnienia do opuszczenia cesarstwa w przypadku jedynie bardzo ważnych interesów dyecezalnych powołujących ich do Rzymu.

Berlin, 20. Lutego. — Najj. Pan raczył nadać dotychczasowemu konsulowi w Batawii, kupcowi Hermanowi Willmansowi w Hamburgu order orła czerwonego 4. klasy i nauczycielowi Kionce w Tudigau powszechną oznakę honorową.

Berlin, 19. Lutego. — Do Gazety wrocławskiej piszą z Berlina: Trudno dociec dla czego dzienniki austryackie wytrębują zwycięztwo dyplomacyi wiedeńskiej. Faktem to zresztą jest wiadomym, że rządy średnie niemieckie chętnie się łączą z Austryą, wiele razy o to chodzi, aby położyć przeszkody Prusom, gdy te zabierają się do skutecznej reformy stosunków niemieckich. Pierwszy na to dowód stawiają bezskuteczne układy przez wiele lat się toczące, gdy chodziło o zreformowanie armii i ustaw wojennych niemieckich. Pod względem zaś moralnym dalekiem jest jeszcze zwycięztwo, bo zaślepione sobkostwo, jakiem się odznacza koalicya austryacko wirtembergska, jest od dawna zdiskredytowane w Niemczech i ono nawet przysługuje się do uwieńczenia usiłowań pruskich. Oprócz tego nie uchodziła nigdy w dziedzinie faktów protestacya za zwycięztwo, ale tylko za środek ratunku bezwładności. Jeżeli z jednej strony Austrya się łączy ze sprzymierzeńcami i dokłada nadzwyczajnego wysilenia aby założyć protestacyą przeciw Prusom, jeżeli z drugiej strony Prusy w przeświadczeniu o swojem stanowisku oświadczą przeciwnikom, że na ich protestacye nie zważają i pozostaną na raz obranej drodze, natenczas każdy bezstronny przyznać musi, że koalicya nie odgrywa roli bohaterskiej. O innych czynach z tamtego obozu nic nie słychać. Czytajmy tylko depesze krążące między Wiedniem a Dreznem, a przekonamy się, że rządy sprzymierzone nigdy nie zgadzały się na pewne środki. Wiadomość podana przez dzienniki wiedeńskie, że i Meklemburg przystąpił do koalicyi, jest płonną. Meklemburg wręcz odmówił przystąpienia do koalicyi, lubo można sobie zadać pytanie, czyli się do tego przyłożyła polityka jego, czyli też jego jeograficzne położenie.

— Oskarżenie przeciw redaktorowi Dziennika Poznańskiego p. Jagielskiemu o podburzanie do zdrady stanu, zostanie wniesione, jak donosi gazeta wrocławska z 19. b. m., na dniu 1. Marca przed sądem stanu na wielkiej sali wydziału kryminalnego kamergerichtu. Bronić go będzie, jak już donieśliśmy, obrońca prawa p. Lewald.

— W d. 18. b. m. przejechała przez Berlin wielka księżna Konstantowa z córką i orszakiem jadąc do Petersburga nadzwyczajnym pociągiem na Bydgoszcz, Królewiec i Kowno.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 13. Lutego. — W dniu dzisiejszym bez poprzedniego ogłoszenia nastąpiło otwarcie i rekonciliacya dwóch sprofanowanych kościołów, katedralnego i Bernardyńskiego.

O godzinie 9½ rano ksiądz arcybiskup przyjechał do katedry, do której bocznemi drzwiami wszedłszy, zastał licznie zebrane duchowieństwo świeckie i zakonne. Ubrany in pontyficalibus, wyszedł procesyonalnie przed wielkie drzwi katedry od nlicy Swiętojańskiej, gdzie duchowieństwo odśpiewało długie rytuału psalmy, po których ukończeniu, z głośnem również śpiewaniem obeszło, mając arcybiskupa na czele, dokoła kościół katedralny zewnątrz, idąc przez kanonie. Powróciwszy do wielkich drzwi, arcybiskup uderzył w nie po trzykroć pastorałem — podwoje się roztwarły, a duchowieństwo całe z ludem weszło do kościoła śpiewając litanię do Wszystkich Świętych. Ksiądz arcybiskup padł krzyżem w presbiteryum a księża zaintonowali litanie, po których nastąpiły jeszcze rytualne psalmy. Przez cały ten czas, blizko trzy kwadranse, arcybiskup leżał krzyżem, a lud do otworzonego domu bożego wchodził, napełniał kościół i kaplice, szczególniej kaplicę pana Jezusa.

Po ukończonych śpiewach, arcybiskup podniesiony, obszedł z procesyą po trzykroć kościół wewnątrz, kropiąc święconą wodą pierwszy raz ściany, drugi raz ziemię, trzeci raz wiernych. Tą ceremonią akt rekonciliacyi dopełnionym został.

Po krótkiej ciszy, w czasie której oberpolicmajster Piłsudzki wyszedł z kościoła, lecz kilkudziesięciu policyantów pozostało, ksiądz arcybiskup ubrany w purpurę wstąpił na kazalnicę, i wśród największej ciszy, tak, iż każde tchnienie słychać było, zaczął głosem wzruszonym i nieco przyspieszonym mówić kazanie, które podajemy tutaj według wersyi spisanych przez kilkanaście osób z pamięci, a następnie porównanych z sobą. Oto jak mówił:

»Chwała Bogu na wysokości a pokój ludziom dobrej woli na ziemi! Wyrazy te powiedziane w czasach równie trudnych jak nasze; ale i u nas czyż jest ten pokój? Niema go, bośmybyli pozbawieni kościoła i modlitwy. Modlitwa jest treścią naszego życia, źródłem szczęścia naszego, bo jest środkiem zapewnienia sobie łaski bożej w potrzebach naszych doczesnych i wiecznych. Treścią modlitw, modlitwą modlitwy są te słowa: Ojcze nasz (tu powtórzył słowa modlitwy pańskiej aż do wyrazów: Przyjdź królestwo Twoje.)

Lecz teraz przystępuję do kwestyi najdrażliwszej i najtrudniejszej, a której dotknąć koniecznie muszę. Gdyby wam kto zakazał modlić się do Boga i przedstawiać Mu potrzeby serca waszego, gdyby wam modli-

twy władza jaka zakazała, powiedziałbym wam: »nie bądźcie tej władzy posłuszni, bo obowiązek względem Boga ważniejszym jest niż względem ludzi. Gdyby wam kto zakazał modlić się za ojczyznę, za kraj nasz który wszyscy kochamy, gdyby wam jaka władza zakazała modlić się o szczęście, o dobro tej ojczyzny naszej, znowu bym wam powiedział: nie słuchajcie takiej władzy, bo to złą rzeczą by było. O gdybyśmy się za ojczyznę modlić przestali, prosiłbym Boga aby mnie wziął z tej ziemi, i aby matki nasze płodnemi być przestały! Ale modlić się o szczęście kraju, modlić się o naszą ojczyznę nikt nam zabronić nie może. (Tu wszczął się płacz i łkanie, kobiety zaczęły mdleć, biskup przestać musiał kazanie — a po chwili rzekłszy: Uspokójcie się, tak dalej mówił:)

Nie przestaniemy więc modlić się za kraj, i władza nam tego nie zabroni. Ale chodzi tu o pewne pieśni i hymny przez kościół nie upoważnione, i należy abyście tych pieśni śpiewać zaprzestali. Odstąpienie od pewnych hymnów, nie będzie odstąpieniem od modlitwy. Wszyscy możemy i powinniśmy, przedstawiać Bogu najdroższe nasze potrzeby. Szczęśliwy jestem, że dziś otwieram kościoły, w których na nowo modlić się będziem mogli; ale zaklinam was i proszę, dla dobra kraju, zaprzestańcie śpiewać zabronionych pieśni. Te pieśni były dobre, bo wyrażały władzom czego pragniemy, lecz dziś władza poznała te pragnienia nasze i wie czego żądamy.

Otóż przychodzę wam tu oświadczyć i udzielić wam dobrej nadziei, iż monarcha pragnie uczynić zadość potrzebom kraju naszego. Mówiłem z monarchą, mówiłem długo; oznajmił mi, że nas pozbawiać nie chce ani narodowości, ani religii naszej, że obietnice swoje dopełni, że udzieli wszystko czego słusznie pragniemy; ale jeden warunek kładzie, aby się kraj uspokoił, aby zakazane pieśni śpiewane nie były. Otóż bracia zaklinam was, w imieniu Boga, spokoju i ojczyzny, wstrzymajcie się od śpiewania tych pieśni. Może mi powiecie, że obietnice te przez monarchę wam uczynione nigdy dotrzymanemi nie były. Na to odpowiem: mam obietnicę monarchy, że teraz spełnione zostaną. Zastósujmyż się do położenia naszego, i nie sprowadzajmy na siebie zarzutu, że stajemy się winnymi niedopełnienia tych obietnic, mających na celu dobro kraju naszego i ratunek tylu braci naszych cierpiących. Śpiewanie tych pieśni byłoby odtąd czynem buntowniczem, więc proszę i zaklinam dla dobra kraju naszego.

Naśladujcie tu zbawiciela, który umarł na krzyżu za sprawiedliwość, a władzy doczesnej był aż do śmierci posłuszny. Bierzcie przykład z pierwszych męczenników, którzy kryli się z wyznaniem swej wiary, a życie przez posłuszeństwo władzy, lecz dla wyznania tejże wiary, oddawali w potrzebie. Posłuszeństwo dla władzy polecił Chrystus, mówiąc: Wszelka władza od Boga pochodzi. Zasłużmy się tylko Bogu a pobłogosławi nam. Bo pamiętajcie że w mocy Boga jest wszystko, że złe zawsze ukarane jest na ziemi. Pamiętajcie, że Bóg zawsze upokorzy winnego. Więc kara boska ukaże się i tu po stronie winnych. Niechaj nie my winnymi będziemy. Więc proszę was i błagam w imie Boga, w imie dobra ojczyzny, zaprzestańcie wszelkich śpiewów i manifestacyi, wierzcie, że tylko dla dobra kraju naszego pragnę, ufajcie mi, a kto mi ufa i przyrzeka pójść za radą moją, niechaj klęknie a ja mu dam błogosławieństwo.«

Po skończeniu kazania sumę odprawił ks. kanonik Rzewuski, nominowany przez arcybiskupa. Arcybiskup wezwał do konsystorza oprócz ks. Rzewuskiego ks. Siekluckiego, który był dotąd także członkiem konsystorza a teraz świeżo wypuszczony został z cytadeli i ks. Dorobis, mimo, że namiestnik, a szczególniej jenerał gubernator nalegali, ażeby oficyałem mianowano ks. Zwolińskiego, który nie zamknął kościoła na Pradze wówczas, gdy wydał ks. Białobrzeski nakaz zamknięcia kościołów.

Prześladowania, aresztowania i wywożenia ludzi niewinnych trwają bez przerwy. Cz.

Warszawa, 14. Lutego. — Dnia wczorajszego obyło się poświęcenie a raczej rekoncyliacya i otwarcie sprofanowanych przez wojsko rosyjskie kościołów, t. j. kościoła archikatedralnego i kośc. Bernardynów. Obrządek ten jest potwierdzeniem najzupełniejszem orzeczenia komisyi względem gwałtów, których się rząd rosyjski wypierał. Donosiłem, że jen. Lüders i cały rząd wojskowy rosyjski nie życzył sobie rekoncyliacyi kościołów i dowodził, że kościoły nie były sprofanowane; chciał następnie, aby obrządek ten odbył się cicho; w końcu ustąpił stałej woli ks. Felińskiego i fakt za zezwoleniem zarządu wojskowego spełniony, zaprzeczył opinii poprzednio przez tenże rząd ogłoszonej, uznając profanacyę popełnioną przez wojska rosyjskie na rozkaz władzy. Z ogłoszenia w gazetach widać jednak, że w razie potrzeby rząd rosyjski myśli inny charakter nadać poświęceniu i dla tego nie pozwolił wydrukować doniesienia o »rekoncyliacyi«, lecz tylko o otwarciu kościołów. Zwracam waszą uwagę na ten szczegół, gdyż on wykazuje złą wiarę rządu rosyjskiego i intencyę, aby w razie potrzeby przekręcić znaczenie faktu rekoncyliacyi.

Na to poświęcenie kościołów czekano w Warszawie z wielkiem wytężeniem uwagi; każdy pojmował ważność chwili. Rząd rosyjski przygotował się na wszelką ewentualność; liczbę wojska pomnożono w Warszawie, broń nabito ostremi ładunkami a żołnierzy wódką zachęcono do odważnego w razie danym wystąpienia. Naród z rezygnacyą i spokojem bez żadnych przygotowań i poprzednich agitacyi oczekiwał na ten moment historyczny. Ks. Feliński żądać miał od jen. Lüdersa aby policya i wojsko pod żadnym warunkiem do kościołów nie wchodziły. Nie wiemy co odpowiedział jen. Lüders na to żądanie, ani w dziennikach nie czytaliśmy ogłoszenia urzędowego, którego żądał szanowny ks. Białobrzeski, jako gwarancyi i warunku pod którym może otworzyć kościoły.

Od rana również dał się spostrzedz ruch nie zwykły wojska i policyi; powiększono patrole piesze i konne, wysłano kilkudziesięciu policyantów do dwóch kościołów, w sieniach każdego domu na ulicy Swiętojańskiej stanęło po dwóch i po trzech milicyantów. Nastąpiła wreszcie ceremonia oczyszczenia i rekoncyliacyi, odbyta według przepisów prawa kościelnego w kościele św. Jana przez samego arcybiskupa, a u Bernardynów przez biskupa Platera. Po wstępnym obrządku przed drzwiami kościoła i po procesyi zewnątrz świątyni, arcybiskup na czele duchowieństwa i ludu, śpiewającego litanie, uderzywszy pastorałem w bramę kościoła, wszedł do katedry, a lud płaczem powitał posadzki i mury, które przed kilku miesiącami były świadkiem strasznych scen najścia i mordów dopełnionych przez wojsko rosyjskie. Rzewny widok tej sceny głęboko poruszył serca obecnych. Z ludem weszło do świątyni kilkudziesięciu policyantów, oberpolicmajster Piłsudzki, komisarze policyjni. Jen. Piłsudzki dawał jakieś znaki rozkazujące policyantom potem przed kazaniem opuścił kościół. Po odśpiewaniu litanii i pieśni rytuałowych w kościele i trzykrotnej wewnątrz procesyi, przy której ks. Feliński poświęcał ściany i ołtarze, potem posadzkę, a nakoniec lud zgromadzony, wstąpił arcybiskup na ambonę, na której przed czterema miesiącami widzieliśmy żołnierzy rosyjskich z karabinami kolbujących ludzi, i miał do ludu kazanie.

Kazanie to, o ile będę mógł dosłownie spisane, prześlę wam później. (Patrz list powyższy innego korespondenta). Dzisiaj powiem jedynie, że ks. arcybiskup w przemowie swojej przedstawił, że modlić się za ojczyznę i pomyślność jej jest obowiązkiem, którego nikt zakazać nie może; nie modlić się za kraj i zakazywać się modlić, jest grzechem, a gdy za ojczyznę modlić się przestaniemy, lepiej abyśmy nie żyli; ale zaklinał i radził aby nie śpiewano pieśni, których wprawdzie kościół prócz jednej (Psalmu »Z dymem pożarów«) nie wzbronił, ale które rząd zakazuje. Dawniej dobrze było je śpiewać, aby wyrazić życzenia narodu, lecz dzisiaj gdy wyraziliśmy nasze życzenia, gdy monarchą i władza wiedzą czego chcemy, śpiewać je nie jest na czasie. Dalej arcybiskup zapewniał że cesarz oświadczył, iż pragnie uczynić zadość potrzebom kraju, dać swobodę narodowości i religii, mówił o życzliwości cesarza. Przyznawał że obietnice te kilkakrotnie robione, nigdy spełnione dotąd nie były, że czekaliśmy długo napróżno, lecz wzywał, aby jeszcze czekać, a Bóg ukarze tych co będą winni. Dalej mówił o poszanowaniu dla władzy, i wzywał do zaprzestania śpiewów, i zakończył wezwaniem, aby ci co mu ufają uklękli na znak że pójdą za jego radą i dla przyjęcia błogosławieństwa. Lecz mało kto ukląkł i arcybiskup mógł się przekonać, że stoi na innem od narodu stanowisku. Arcybiskup ks. Feliński świeżo przybyły do kraju, nie wiedzący co się tu działo, wierzy w łaski cesarza i dobre chęci rządu, a naród bity, więziony i wywożony, naród w tejże samej świątyni oblegany i kolbowany w imie dobrych chęci rządu rosyjskiego i porządku, jednem słowem naród zostający pod najsroższym uciskiem, w imie łaskawości i życzliwości, w imie poszanowania narodowości, nie wierzy i wierzyć nie może obietnicom słownym, którym zaprzecza najsroższa rzeczywistość, okropne fakta, mordy, rzezie, systematyczne prześladowanie narodowości do ostateczności posunięte i oddanie całego narodu pod arbitralną nieograniczoną władzę kilku mściwych bez serc i rozumu ludzi. Organów tych do wyrażania życzeń i potrzeb narodu o których mówił arcybiskup nie mamy i sam się o tem przekona.

Następnie była suma, na której o wiele mniej już ludu zostało. W kościele nie było prawie młodzieży mającej w owej godzinie lekcye w szkołach i akademi, a niektórzy obecni w kościele należeli po największej części do klasy wyrobniczej i rzemieślniczej. Mimo tego lud ten nie uwierzył w obietnice łask, o których mówił tylokrotnie Gorzakow, Chrulew, Suchozanet, Lüders, Kryżanowskoj coraz srożej potem naród prześladując.

Nie można zataić, że smutne wrażenie zrobiła mowa arcybiskupa w Warszawie, tem więcej, że wielu niezrozumiało niektórych jej ustępów, że ajenci rosyjscy mylne o niej rozgłaszają wieści. Niema Fijałkowskiego, niema Białobrzeskiego, mówili ludzie, biskup stoi gdzieindziej a naród z duchowieństwem gdzieindziej.

Zdaję wam wierną relacyę o tem co zaszło; nie daję mojej opinii, nie chcę bowiem przesądzać przyszłości, a nie tracę nadziei, że ks. arcybiskup poznawszy bliżej postępowanie władz rosyjskich w Polsce, dokładniej zbadawszy naturę tego rządu i głębokie przekonania i usposobienie ludu, stanie na stanowisku św. Fijałkowskiego, że naród i arcybiskup bliżej się poznawszy, porozumią się zupełnie. Tak, nie tracę nadziei, tem bardziej, że mocno jestem przekonany, że jen. Lüders, Kryżanowskoj, Rożnów, et consortes. prędko bardzo swojem postępowaniem, uciskiem i prześladowaniem, przekonają arcybiskupa, co to jest łaska rosyjska, co są dobre chęci i życzliwość o której mówił i nauczą go właściwego ocenienia ładnie brzmiących obietnic.

Słyszeliśmy, że ks. Feliński zacnego i powszechnie szanowanego ks. Rzewuskiego ma oficyałem zanominować.

Dzisiaj rano otworzone zostały wszystkie kościoły i rozpoczęło się 40-godzinne nabożeństwo. — Ludności w kościołach mniej jak dawniej bywało. Policyantów w kościołach a wojska na ulicy dużo. Smutek ogarnął wielu, ale i pewność opieki Bożej w sieroctwie, silna wola nieschodzenia ze stanowiska narodowego, powiększyła się. W kościołach nie śpiewają, spokojność zupełna.

W Radomiu zamknęli znowu gimnazyum podobno za śpiewanie pieśni »Boże coś Polskę«.

Ksiądz Jan Nepomucen Chiliczkowski proboszcz z Goraja w Lubelskiem, bez sądu wywieziony do Wołogdy. Dowiedzieliśmy się także o miejscach wywiezienia syberyjczyków, postąpienie z którymi wywołało tu wielkie oburzenie, otóż: Henryka Krajewskiego wywieziono do Wiatki, Gustawa Ehrenberga do Bobrujska, Aleksandra Krajewskiego do Wołogdy, Szymona Tokarzewskiego do Ufy. Jastrowa rabina, wysłano na miejsce urodzenia w Poznańskie; tłum starozakonnych odprowadzał go; na pożegnanie zacny ten i szanowny człowiek miał mowę, w której zachęcał żydów do trwania w jedności narodowej. Wczoraj nadrabina Baera Majselsa wywieziono do Pruszkowa, a ztamtąd koleją żelazną do

granicy pruskiej. Tłumy ludu wszystkich wyznań oczekiwało na dworcu kolei żelaznej, ażeby pożegnać człowieka zasługi, godnego szacunku publicznego. Niewiedziała publiczność że nie w Warszawie, lecz w Pruszkowie wsadzono go na kolej. — Ci dwaj mężowie jak i Kramsztyk wywieziony do fortecy, zostawiają w Warszawie najpiękniejsze wspomnienie. Wydalenie ze służby jak deportowanie bez sądu uczciwych i zacnych ludzi, jest w porządku dziennym. Świeżo dano dymisyę podsędkowi w Garwolinie Maślakiewiczowi, obrońcy sądowemu w tymże Garwolinie, Suwałkach i Warszawie. Cz.

Francya.

Paryż, 17 Lutego. — Nakazanym jest nowy nabór majtków aż do roku 40 życia, aby zupełnić ubytki we flocie.

— Pan Troplong w senacie odczytał swój projekt do adresu. Kwestya rzymska w nim obszerniej jest wyłożona niż w mowie od tronu i z osnowy jej widać, jak dalece starano się w komisyi oddać Bogu, co jest boskiego, a cesarzowi, co jest cesarskiego, a przytem uwzględnić i rzymską przychylność i opozycyą księcia Napoleona. Senat z majestatyczną spokojnością rozważa warunki potrzebne do wykonania dzieł największych i radzi umiarkowanie, bez którego niemoże żadnę wielkie dzieło być dokonane. Stara się pogodzić zbyteczne uroszczenia z przesadzoną niewzruszonością. Będzie tu dosyć żywiołów do polemiki w łonie senatu.

— Ucichły teraz głosy o planach względem obsadzenia tronu meksykańskiego. Senat zupełnie o tem milczy. Rząd spowodowany wypadkami meksykańskiemi okazującemi zgodę między Meksykanami dowiaduje się lubo za późno, u jednego tu znakomitego Meksykańczyka, czyli są jakie żywioły monarchiczne w Meksyku, o których go zawiadamiali niektórzy wysłańcy z Meksyku.

Belgia.

Bruksela, 17. Lutego. — Wczoraj przyjmował król Belgów nowego nuncyusza papieskiego hr. Ledóchowskiego na publicznej audyencyi i przyjął z rąk jego pismo zawierzytelniające go przy dworze belgijskim.

Włochy.

— Z szeregu dokumentów przedłożonych francuskiemu senatowi i ciału prawodawczemu wyjmujemy poniżej większą część tych, które dotyczą sprawy włoskiej:

Minister spraw zagranicznych do p. hr. Rayneval chargé d'affaires francuskiego w Turynie.

Paryż, 15 Czerwca 1861.

JWPanie! Król Wiktor Emanuel przesłał do cesarza list, którego przedmiotem jest prośba, aby go JCMość uznał królem włoskim. Cesarz przyjął tę komunikacyę z uczuciem życzliwości, jaka go ożywia dla Włoch i JCMość tem bardziej jest gotowym dać tego nowy zakład zgadzając się z życzeniem króla, iż nasze wstrzymanie się w okolicznościach obecnych mogłoby zrodzić błędne domysły i być uważanem jako skazówka polityki, która nie jest polityką rządu cesarskiego. Lecz jeżeli zależy nam na tem, aby niepozostawić wątpliwości co do zamiarów naszych, są jednak konieczności, których nie możemy tracić z oka i powinniśmy się starać, aby uznanie nasze było tłumaczone w sposób niedokładny we Włoszech i w Europie.

Rząd JCMości nie ukrywał w żadnej okoliczności swych opinii o wypadkach, które wybuchły roku zeszłego na półwyspie. Uznanie stanu rzeczy, które jest ich wynikiem, nie może być ich rękojmią, równie jak nie może pociągnąć za sobą wstecznej aprobacyi polityki, w przedmiocie, której zastrzegliśmy sobie zawsze zupełną swobodę ocenienia. Jeszcze mniej powodu mają Włochy upatrywać w tem zachętę do działań mogących narażać pokój europejski. Nasz sposób zapatrywania się nie zmienił się od zjazdu warszawskiego, gdzie mieliśmy sposobność dać go poznać Europie równie jak gabinetowi turyńskiemu. Oświadczając wtedy, że uważamy zasadę nieinterwencyi za prawidło postępowania wszystkich mocarstw, dodaliśmy zarazem, że nadal żaden zamach ze strony Włochów, jakiekolwiek mogłyby być jego skutki, nieotrzyma aprobacyi rządu cesarskiego. Pozostaliśmy przy tych samych uczuciach i zrzucamy z siebie wszelką solidarność w projektach, których niebezpieczeństwa i skutki rząd włoski na swój karb przyjąć winien.

Gabinet turyński z drugiej strony zda sobie sprawę z obowiązków jakie położenie nasze wkłada na nas dla stolicy świętej i uważam za zbyteczne dodawać, że zawiązując stosunki urzędowe z rządem włoskim, nie zamierzamy bynajmniej osłabiać ważności protestacyj, jaką sformułował dwór rzymski przeciw najściu kilku prowincyj krajów papieskich. Niemniej jak my, rząd króla Wiktora Emanuela nie może zaprzeczyć ważności uwagom wszelkiego rodzaju odnoszącym się do kwestyi rzymskiej i kierującym naszemi postanowieniami, i pojmie, że uznając króla włoskięgo, winniśmy dalej zajmować Rzym, dopóki dostateczne rękojmie nie będą osłaniać interesów, które nas tam przywiodły.

Rząd cesarski uważał za potrzebne wejść w podobnej chwili, w najotwartsze porozumienie się z gabinetem turyńskim. Mamy nadzieję, iż ocenion charakter i przedmiot tego kroku.

Zechcesz JWPan odczytać i zostawić odpis niniejszej depeszy p. baronowi Ricasolemu. (podp) Thouvenel.

Minister spraw zagranicznych do ajentów dyplomatycznych cesarzą.

Paryż, 18. Czerwca 1861.

»JW. Panie! Rząd cesarski skłonił się do przyjęcia względem Włoch postanowienia, którego powody i doniosłość uważam za potrzebne dokładnie JW. panu określić. Nie mam nic do powiedzenia o powodach, które wywołały przerwę stosunków naszych z gabinetem turyńskim. Wypadki, które następowały po sobie odtąd, nie zmieniły naszego zapatrywania się. Jednak postawa nasza dawała powód do domysłów szkodliwych dla utrzymania porządku we Włoszech, jak również dla przywrócenia zaufania w utrzymanie pokoju. Chociaż ewentualnościom, jakich obawiano się na początku tego roku zapobieżonem zostało, dzięki zgodzie mocarstw i wytrwałości rozwiniętej w tych czasach przez znakomitego ministra, który stał na czele gabinetu turyńskiego, cała jednak Europa odczuwała ten stan rzeczy, nie będący obcym obawom sytuacyi powszechnej.

Już na jakiś czas przed ubolewania godną śmiercią p. Cavoura, zadawaliśmy sobie pytanie przedstawiające się nam z coraz jawniejszą nagłością; pytaliśmy się czy długo jeszcze może się przewlec przywrócenie stosunków dyplomatycznych z krajem, z którym tyle nas łączy interesów. Nie byliśmy w tej mierze związani żadnem zobowiązaniem z innemi mocarstwami. Staraliśmy się przeciwnie zastrzedz sobie w tym punkcie zupełną wolność działania a mianowicie daliśmy poznać całkowicie myśl naszą wielkim dworom stałego lądu w skutku zjazdu warszawskiego. Rząd cesarski mógł więc swobodnie iść za wskazówką ważnych uwag które mu doradzały uznać rząd włoski.

Zamierzyliśmy jednak uznanie nasze podporządkować kwestyi włoskiej, to jest położyć w niem warunki, któreby nam pozwoliły wyprowadzić wojsko nasze z Rzymu w przyszłości bliższej lub dalszej bez obawiania się zaburzeń. Chcieliśmy uczynić zależnem od danych nam rękojmi bezpieczeństwa dla terytoryum pozostawionego rządowi papieskiemu, ostateczne postanowienie nasze — i gotowi byliśmy wejść w rokowania z gabinetem turyńskim dla otrzymania od niego uprzednio przyrzeczenia odpowiadającego, co się tyczy stolicy św., pieczołowitości, jaką rząd cesarski nie przestaje ją otaczać.

Lecz śmierć hr. Cavoura pozostawiając na półwyspie próżnię, tak sprzyjającę ruchom stronnictw zaledwo przytłumionym przez jego ostatnie zwycięztwo parlamentarne, przygotowała sytuacyę, której niebezpieczeństwo pojęła cała Europa. W obec takich okoliczności rząd króla Emanuela był zagrożony obaleniem, a anarchia którąby tego wypadku była skutkiem, miałaby dla pokoju najzgubniejsze następstwa. Taki stan rzeczy, chociażby nawet wojna nie była bezpośrednim jego następstwem, pozostawiające wolne pole tym, którzy w tylu wypadkach oświadczali się, iż chcą wziąść jej inicyatywę, stałby się koniecznie źródłem trudności i zawikłań nadzwyczajnie kłopotliwych dla mocarstw i mogących rzucić pomiędzy nie głęboki przedział.

Sądzimy, iż obraliśmy drogę odpowiedniejszą interesom europejskim, jak równie interesom włoskim i francuskim, przyczyniając się o ile od nas zależy, do nadania innego kierunku wypadkom i chcąc zadość uczynić dwojakiej potrzebie, jaka się przezorności naszej nasuwa i dla tego rząd francuski postanowił oddzielić kwestyę rzymską od kwestyi uznania króla włoskiego w celu natychmiastowego przywrócenia stosunków naszych z gabinetem turyńskim. Zawiadomiono go o postanowieniu JCMci za pomocą dołączonej komunikacyi, lecz zarazem uprzedzono, że wojsko francuskie dalej zajmować będzie Rzym. W komunikacyi tej zresztą nie zaniedbałem określając doniosłość naszego postanowienia dokładnie wykazać, aby gabinet turyński nie sądził bynajmniej, iż pochwalamy politykę, której akta ganiliśmy w innej epoce. Przyszłości jest rzeczą orzec względem organizacyi, mogącej najodpowiedniej ustalić losy półwyspu. Lecz pozostawiając czasowi przygotowanie i utorowanie przyjęcia załatwienia, któreby nie łączyło w sobie warunków siły i trwałości, gdyby nie było skutkiem rozwagi, doświadczenia i wolnego sądu samych Włochów, należy zażegnać lub zmniejszyć o ile możności niebezpieczeństwa teraźniejszej sytuacyi i nieść pomoc jak najskuteczniejszą polityce pokoju, której mocarstwa usiłują nadać przewagę. Ze względu na położenie Francyi, obowiązki i interesa nasze wybitniej są wskazane w tej kryzys i ta to myśl skłania rząd cesarski do uznania w tej chwili króla włoskiego. (podp.) Thouvenel.«

Kronika miejscowa.

Poznań, 19. Lutego. — Król. biuro statystyczne w Berlinie podaje ceny przecięciowe miesięczne czterech głównych rodzai zbóż i ziemniaków po znaczniejszych targach pruskich w miesiącu Styczniu r. b. obliczone na srebrne grosze i szefle jak następuje:

Nazwiska miast.	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies	Ziemniaki
1) Poznań	$81\frac{11}{12}$	$54\frac{7}{12}$	43	$28\frac{8}{12}$	$13\frac{2}{12}$
2) Bydgoszcz	$86\frac{6}{12}$	$56\frac{2}{12}$	$36\frac{9}{12}$	$25\frac{2}{12}$	$14\frac{7}{12}$
3) Krotoszyn	80	$52\frac{6}{12}$	40	26	14
4) Wschowa	$87\frac{8}{12}$	$58\frac{2}{12}$	$44\frac{8}{12}$	$26\frac{9}{12}$	14
5) Gniezno	$85\frac{3}{12}$	$51\frac{9}{12}$	$40\frac{8}{12}$	$27\frac{5}{12}$	$13\frac{2}{12}$
6) Rawicz	$84\frac{5}{12}$	$55\frac{11}{12}$	$41\frac{6}{12}$	$24\frac{5}{12}$	$14\frac{10}{12}$
7) Leszno	$87\frac{6}{12}$	$56\frac{8}{12}$	$46\frac{3}{12}$	25	17
8) Kępno	$81\frac{1}{12}$	$50\frac{1}{12}$	$41\frac{1}{12}$	$24\frac{6}{12}$	$11\frac{9}{12}$
Ceny przecięciowe w 13 pruskich miastach	$88\frac{10}{12}$	$54\frac{3}{12}$	$38\frac{10}{12}$	$25\frac{11}{12}$	$20\frac{8}{12}$
» 8 poznańskich »	$84\frac{3}{12}$	$54\frac{6}{12}$	$41\frac{9}{12}$	$25\frac{7}{12}$	$14\frac{1}{12}$
» 5 brandenburg. »	$91\frac{1}{12}$	$58\frac{8}{12}$	$43\frac{10}{12}$	$28\frac{11}{12}$	$22\frac{1}{12}$
» 5 pomorskich »	$98\frac{2}{12}$	$63\frac{10}{12}$	$44\frac{3}{12}$	$31\frac{11}{12}$	$25\frac{9}{12}$
» 13 szląskich »	$83\frac{11}{12}$	$58\frac{5}{12}$	$38\frac{4}{12}$	$23\frac{10}{12}$	$16\frac{11}{12}$
» 8 saskich »	$92\frac{4}{12}$	$68\frac{5}{12}$	$47\frac{4}{12}$	$28\frac{11}{12}$	$25\frac{7}{12}$
» 14 westfalskich »	$106\frac{1}{12}$	$79\frac{11}{12}$	$59\frac{3}{12}$	$34\frac{8}{12}$	$43\frac{6}{12}$
» 15 reńskich »	$106\frac{1}{12}$	$78\frac{8}{12}$	$58\frac{3}{12}$	$32\frac{10}{12}$	$37\frac{5}{12}$
W pruskim państwie ogólnie	—	—	—	—	—

Poznań, 20. Lutego. — U nas panuje głęboka cisza, którą w kołach towarzyskich polskich przerywają od czasu do czasu prelekcye w różnych gałęziach wiedzy ludzkiej, a w kole czeladzi występują z przedstawieniami scenicznemi, które aczkolwiek ograniczone przestrzenią, bo na małej odbywają się salce za Bramką, jednakowoż pilnie są odwie-

dzane i zyskują pochwały. Czeladź polska okazuje, że nietylko pracuje skrzętnie w zawodach obranych, ale jeszcze, że część pozostałą od roboty umie obracać na rzeczy upiększające życie, a kształcące serce i umysł. Szczęść im na dobrej drodze. Ciszę poznańską w końcu przerwie wystąpienie w sobotę nadchodzącą pana Bülowa, słynnego fortepianisty, który w koncercie sobotnim odegra sonatę 81 Beethovena, śpiewy polskie, polonez, nokturnę dzieło 37 nr. 2. Chopina, Liszta zaś polonez bohaterski, marsz węgierski narodowy, pienia Schuberta przez Liszta na fortepian ułożone, pieśń religijną Nowakowskiego, polonez Moniuszki i inne bardzo zajmujące sztuki. Pan Bülow dorównywający Lisztowi, uczuciem głębokiem nawet go przewyższający, a oddaniem charakterystyki narodowej w każdej sztuce tak się wszędzie zalecił, że i my z naszej strony niemożem go niepolecić względom publiczności, która się przekona, że zalecony nietylko niezawiedzie, ale jeszcze przewyższy jej oczekiwania.

Rozmaite wiadomości.

— Na list pana X., w którym z powodu artykułu o sześciu poprzednikach dzisiejszego najdostojniejszego arcybiskupa warszawskiego metropolity, zapytuje nas, czy nie zaszła przypadkiem jaka pomyłka, oświadczamy, iż cyfra ta jest zupełnie dobrą, jak o tem przekonać się może z nr. 8. Kur. warszawskiego z roku 1857. w którym wspominając o nowo mianowanym podówczas arcypasterzu śp. najdostojniejszym JX. Antonim Melhiorze Fijałkowskim, podaliśmy następujące szczegóły: JX. Antoni Melchior Fijałkowski, jest z porządku szóstym arcybiskupem warszawskim. Pierwszym był Fr. Skarbek Malczewski od 2go Paźdz. 1818 do 18. Kwietnia 1819. Drugim Szczepan Hołowczyc. od 17. Grudnia 1918 do 23. Sierpnia 1823. Trzecim Wojciech Leszczyc Skarszewski, od 12. Lipca 1824. do 12. Czerwca 1827. Czwartym Jan Paweł Pawęża Woronicz, od 28. Stycznia 1828 do 6. Grudnia 1829. Piątym Stanisław Kostka Lubicz Choromański. od 15. Stycznia 1837 do 21. Lutego 1838. Szóstym zaś Antoni Melchior Fijałkowski, od 11. Stycznia 1857 do 5. Października 1861. Tak więc dzisiejszy arcypasterz Jksiądz Szczęsny Feliński, jest 7 z kolei arcybiskupem, któremu ad multos annos, dla pożytku kościoła i owieczek jego, niesiemy najgłębsze życzenia. Dodać tu jeszcze należy, iż poprzednio kościół katedralny ś. Jana, był zaszczycony nazwą kolegiaty królewskiej, a jeszcze dawniej parafialnym i należał do archidyecezyi gnieźnieńskiej. Kur. war.

— Młody Anglik nazwiskiem Windham, potomek jednej z najstarożytniejszych rodzin, odziedziczywszy po ojcu 14,000 funtów szterlingów rocznego dochodu, starał się wydać je co do denara, nie na żadne pożyteczne rzeczy, lecz puszczał je na dziwactwa i drobnostki. Nie potrzeba być kandydatem do czubków, aby przepuścić rocznie 14,000 funtów szt. w dużem mieście. Gdy jednak niektórzy Windhamowie cierpieli obłąkanie, więc dwóch stryjów młodego Windhama wytoczyło mu proces, aby go uznać za szaleńca, osadzić w domu obłąkanych i zagarnąć jego renty. Nie powiodło im się to wcale, lecz proces który trwał 30 dni, i który wymagał ściągnięcia świadków ze wszystkich stron świata, pochłonął 50,000 funtów. Proces ten dał dziennikom powód do wykazania błędów sądownictwa angielskiego, które dozwala, aby ktoś zmuszony był bronić się, że jest przy zdrowych zmysłach. Częste w Anglii przypadki uznania obłąkania wskazują, jak wadliwem pod tym względem jest sądownictwo.

Wiadomości literackie.

Warszawa. — Zeszyt 2. »Biblioteki Warszawskiej« za miesiąc Luty wyszedł z druku i zawiera: Ogłoszenie konkursu Augusta Cieszkowskiego; O towarzystwach wzajemnej pomocy, przez Ludw. Górskiego; Odpowiedź na jedno pytanie, przez Helenę; Życie i pisma Salomona Majmona, przez Kazimierza Kaszewskiego (dokończenie); Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna; Wyprawa Garibaldego do Sycylii, wspomnienia osobistych wrażeń, spisane przez Maksyma Du Campa, II. Kalabrya, I. tłumaczył z francuskiego Maurycy Karasowski; Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Król. Polskiem; Poezya do magnatów węgierskich, przebywających za granicą (z Petoefiego), przez S. Pruszakową; Kronika literacka; Korespondencye; Kronika bibliograficzna; Wiadomości literackie; Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Grudzień r. z.; Wypadki średnie dostrzeżeń meteorologicznych w obserwatoryum astronomicznem warszawskiem w r. 1861 robionych.

Przybyli do Poznania dnia 20. Lutego.

BAZAR: hr. Skarbek z Białcza, Bukowiecki z Gorońska, Wierzbiński z Włokna, Łubieński z Kiączyna, Zabłocki z Chwalencinka, Bronikowscy z Polski, Lossow z Boruszyna, Koszucki z Wargowz, Mielęcki z Łabiszyna, hr. Działowska z Mgowa, prob. Kukliński z Głuchowa.

HOTEL DU NORD: Sławski z Komornik, Karnkowski z Borku, Weber z Naumburga.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Łakomicki z Lubina, Swinarski z Gołaszyna, Schütte z Jauer, Augustowski z Gniewkowa, Schade z Babimostu, Ebels z Berlina, Grübel z Wrocławia, Gühring z Wolmirstedt.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Jeschke z Białężyna, Potworowski z Silca, Schönherr z Królewca, Lobetanz z Rinteln, Gundlach z Głuchowa.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Łubińska z Budziszewa, bar. v. Hoevel z Lianek, Limann z Sierosławia, v. Studnitz z Gorzelicy, Landsberg, Hirsch i Toussaint z Berlina, Diehl z Kolonii, Eschenhagen z Drezna, Kapłan z Frankfurtu n. M., Bohn z Skwierzyny, Roth z Göppingen, Levy z Inowrocławia, Richter z Porażyna, Wojniłowicz z Młyńska.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Hoffmann d'Orvill z Frankfurtu n. M., Meyer z Seegnitz, Oppenheim z Berlina, Hirschfeld i Müller z Wrocławia.

HOTEL BERLINSKI: Trampe z Chudopsic, Wasielewska z Chociczy, Masche z Dąbrówki, Krause z Kościana, Prüsing z Gdanska, Michels z Dölken.

OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd powiatowy w Gnieźnie
I. Wydział.

Gniezno, dnia 12. Lutego 1862. przed południem o godzinie 11éj.

Nad majątkiem rękawicznika **Leopolda Wolff** ztąd został powszechny konkurs otworzony.

Na tymczasowego zarządzcę massy jest Radzca sprawiedliwości **Kwadyński** ustanowiony. Wierzyciele powszechnego dłużnika wzywają się, ażeby w terminie na dzień 26. Lutego r. b. przed południem o godzinie 11éj w naszym pokoju instrukcyjnym przed Kommissarzem Sędzią powiatowym Panem **Roer** wyznaczonym, swoje oświadczenia i wnioski o zatrzymanie tegoż Zarządzcy lub wyznaczenie innego tymczasowego Zarządzcy podali. Wszyscy, co od powszechnego dłużnika nieco pieniędzy, papiery lub inne rzeczy, w posiadaniu lub w schowaniu mają, albo mu są winni wzywają się, ażeby mu nic nie wydawali lub odpłacili, owszem o posiadaniu przedmiotów aż do 10. Marca r. b. włącznie Sądowi lub Zarządzcy massy donieśli, a to wszystko ze zastrzeżeniem swoich mniemanych praw, także do masy konkursowéj odstawili. Posiadacze zastawów i inni z temi równo uprawnieni wierzyciele powszechnego dłużnika, mogą tylko o ich posiadaniu pozostających zastawów doniesienie zrobić.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Królewski Sąd powiatowy w Pile,
dnia 31. Sierpnia 1861.

Posada okupna we wsi **Morzewic** pod numerem 7. w powiecie Chodzieskim położona, należąca się do **Franciszka** i **Rozalii** z **Kachurów,** byłéj wdowie **Słomowicz,** małżonków **Pranke,** wedle taxy, w Registraturze wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzanéj być mogącéj, na Tal. 5202 Sgr. 11 Fen 8 oszacowana, w terminie na dzień 21. Marca 1862. przed południem o godzinie 12éj w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych wyznaczonym, sprzedaną być ma

Wierzyciele, którzy względem pretensyi z księgi hipotecznéj niepochodzącéj zaspokojenie swe z summy kupna poszukiwać chcą, winni z pretensyami takowemi się zgłosić do Sądu.

Nieznajomi sukcessorowie dożywotnika **Piotra Steinberga** w **Morzewie** i posiedziciela młyna **Józefa Pilat** w **Rzadkowie** zapozywają się na powyższy termin niniejszém publicznie.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 19. Lutego 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany. Na Luty $43\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Luty Marzec $43\frac{3}{4}$ pł. i list., na Marzec Kwiecień $43\frac{3}{4}$ list., na wiosnę $43\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ pł. i list., na Kwiecień Maj $43\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ pł. i pien., na Maj Czerwiec 44 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) lepiej. Na Luty $15\frac{5}{6}$ pł. i pien. $\frac{11}{12}$ list., na Marzec 16 pł. i list., na Kwiecień $16\frac{1}{6}$ pł. list. i pien., na Maj $16\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ pł. i list., na Czerwiec $16\frac{3}{4}$ list., na Lipiec $16\frac{7}{8}$ pł. i pien. 17 list.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 19. Lutego 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$102\frac{1}{2}$	—
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	$108\frac{1}{3}$
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
„ z roku 1853	4	—	$100\frac{1}{2}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{5}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	90
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	89	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{5}{8}$
dito dito	4	—	101
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	$97\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	98
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	95
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	$100\frac{5}{8}$
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	$94\frac{1}{2}$	—
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	$91\frac{1}{4}$